

Sygn. akt: I ACa 576/14

I ACa 577/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Cesarz
Sędziowie:	SSA Joanna Walentkiewicz - Witkowska (spr.) SSO del. Elżbieta Zalewska - Statuch
Protokolant:	st.sekr.sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. D.**

przeciwko **Telewizji (...) Spółce Akcyjnej Oddziałowi w Ł.**

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej **(...) Spółki Akcyjnej V. (...)**
z siedzibą w W. poprzednio: Towarzystwa (...)
i (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 17 grudnia 2013r. (sygn. akt I ACa 576/14)

oraz na skutek apelacji powoda

od wyroku uzupełniającego tego Sądu z dnia 28 lutego 2014 r. (sygn. akt I ACa 577/14)

sygn. akt II C 1243/05

I. z apelacji strony pozwanej zmienia zaskarżony wyrok z dnia 17 grudnia 2013 roku w punkcie 1. w ten sposób, że oddala powództwo;

II. odrzuca apelację powoda od wyroku z dnia 17 grudnia 2013 roku;

III. oddala apelację powoda od wyroku z dnia 28 lutego 2014 roku;

IV. zasądza od E. D. na rzecz Telewizji (...) Spółki Akcyjnej Oddział w Ł. kwotę 6.800 (sześć tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

V. zasądza od E. D. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 576/14

I ACa 577/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie oznaczonej sygnaturą II C 1243/05 zasądził od pozwanej Telewizji (...) Spółki Akcyjnej Oddział w Ł. na rzecz powoda E. D. kwotę 10 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 18 stycznia 2006 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz od E. D. na rzecz Telewizji (...) Spółki Akcyjnej Oddział w Ł. kwotę 7 215 złotych i na rzecz interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1 200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2014 roku o sygnaturze II C 1243/05 Sąd Okręgowy w Łodzi uzupełnił własny wyrok z dnia 17 grudnia 2013 roku w ten sposób, że w sentencji tego wyroku po punkcie 3 dodał punkt 4 o treści: oddala powództwo w pozostałej części.

Rozstrzygnięcia te Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, których najistotniejsze elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 17 lipca 2004 roku o godzinie 18:15 E. D. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji jako osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.

W dniu 18 lipca 2004 roku Prokuratura Rejonowa Ł. postawiła powodowi zarzut, że w dniu 29 maja 2004 roku we W. doprowadził małoletniego J. J., który nie ukończył 15 lat do obcowania płciowego, to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k. Prokurator ani sąd nie wyrażał zezwolenia na ujawnienie danych osobowych i wizerunku powoda.

Postanowieniem z dnia 20 lipca 2004 Sąd zastosował wobec powoda środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

W dniu 20 lipca 2004 roku o godzinie 18:00 w głównym wydaniu (...) Wiadomości Dnia, emitowanych na kanale 3 TVP, którego wydawcą jest Telewizja (...) Spółka Akcyjna Oddział w Ł., wyemitowano materiał dotyczący powoda. We wstępnej części audycji, w której zawarte są zapowiedzi najistotniejszych informacji pokazano fragment filmu, na którym widniał mężczyzna skuty kajdankami, a film ten opatrzone komentarzem treści: „ (...) policjanci zatrzymali dwóch pedofili”. Po wyemitowaniu zapowiedzi, jako pierwsze w programie podawane były informacje dotyczące tej właśnie sprawy. Prowadząca program w pierwszym zdaniu stwierdziła, że „ (...) policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o wykorzystywanie seksualne piętnastoletniego chłopca, obaj zostali już tymczasowo aresztowani”. Dalej wskazano, iż „jeden z nich, 59 – letni E. D. jest adwokatem, nieoficjalnie wiadomo, że był kandydatem na eurodeputowanego”. Podano także, że „ (...) Rada Adwokacka zapowiada wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec aresztowanego prawnika”. Podczas emisji materiału ze studia w tle, przy zdjęciu mężczyzny zakrywającego twarz kurtką, widniał napis „aresztowany pedofil”. W toku całego programu zatrzymanego pokazywano zawsze w ten sposób, by jego twarz była niewidoczna.

Strona pozwana wyemitowała tylko ten jeden materiał, dotyczący powoda. Po jego emisji osoby znające powoda wiedziały lub co najmniej domyślały się, iż osobą aresztowaną był właśnie E. D..

Sąd ustalił, że wśród adwokatów zrzeszonych w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Ł., zarówno czynnych, jak i nieczynnych zawodowo, jedynym adwokatem, którego nazwisko rozpoczyna się literą (...), a imię brzmi E., jest powód.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2008 roku Sąd Rejonowy w Łasku w sprawie II K 218/05 uznał oskarżonego E. D. za winnego tego, że działając w podobny sposób oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w nocy z 28 na 29 maja 2004 roku oraz w dniu 29 maja 2004 roku obcował płciowo z małoletnim J. J., nie mającym ukończonych 15 lat, co wyczerpywało dyspozycję art. 200 k.k. i za to wymierzył mu karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na poczet wymierzonej kary okres tymczasowego aresztowania od dnia 17 lipca 2004 roku. Orzeczenie Sądu Rejonowego zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 12 listopada 2008 roku.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 5 kwietnia 2011 roku w sprawie IV K 151/09 E. D. został uznany za winnego tego, że w dniach 14 listopada 2005 roku i 25 stycznia 2006 roku doprowadził małoletniego A. P. (1) do poddania się innej czynności seksualnej, to jest ciągu przestępstw z art. 200 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, a nadto tego, że w okresie od kwietnia do maja 2005 roku nakłaniał M. K. i A. P. (2) do zmiany składanych przez nich zeznań w postępowaniu karnym przed Sądem Rejonowym w Łasku i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 11 czerwca 2013 roku wyrok sądu pierwszej instancji został utrzymany w mocy, a apelacje oskarżonego i jego obrońcy uznane za oczywiście bezzasadne.

W związku z aresztowaniami i wykonywaniem kar pozbawienia wolności w sprawach II K 218/05 i IV K 151/09 w okresach od 17 lipca 2004 roku do 17 października 2005 roku, od 8 marca 2006 roku do 31 stycznia 2007 roku, od 20 maja 2010 roku do 30 czerwca 2011 roku E. D. przebywał w Areszcie Śledczym w Ł..

Po 2004 roku do nieruchomości we W., gdzie powód był wówczas dożywotnikiem, nastąpiło kilka włamań - skradziono rzeczy należące do powoda, a posesja była demolowana. Właścicielką nieruchomości we W. była do 2008 lub 2009 roku M. R.. W 2008 lub 2009 roku powód stał się formalnie właścicielem nieruchomości, a w 2011 roku sprzedał ją z ustanowieniem na jego rzecz prawa dożywocia.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się dowodach w postaci dokumentów urzędowych, materiałów audiowizualnych oraz zeznaniach świadków i samego powoda. Sąd uznał, że wymienione dowody były całkowicie wystarczające do poczynienia ustaleń w zakresie treści audycji wyemitowanej przez stronę pozwaną, ewentualnej bezprawności takiego działania i naruszenia dóbr osobistych. W ocenie Sądu nie było potrzeby powoływania dowodów na okoliczności dotyczące szkód materialnych poniesionych przez powoda, spowodowanych włamaniami do jego nieruchomości, a to z uwagi na kwestię związku przyczynowego pomiędzy działaniami pozwanego, a ewentualną szkodą powoda i z tych przyczyn oddalił wnioski dowodowe na te okoliczności.

Dokonując oceny tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji zważył, że w toku postępowania powód wskazywał na co najmniej kilka audycji wyemitowanych przez pozwaną Telewizję (...) Oddział w Ł., w których miały być naruszone jego dobra osobiste (w pozwie mowa była o audycjach z dnia 16 września i 3 października 2004 roku, w kolejnych pismach – o audycjach z dnia 19 i 20 kwietnia 2006 roku, 14 października 2005 roku i 20 lipca 2004 roku). Okoliczności te nie znalazły jednak żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. W odtworzonych przed Sądem programach z dnia 16 września i 3 października 2004 roku nie było żadnej wzmianki o powodzie, a wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, powołani zresztą na wniosek samego powoda, wyraźnie wskazywali, że w programie 3 TVP opublikowany był tylko jeden materiał dotyczący powoda, odnoszący się do jego zatrzymania w 2004 roku. Również pozwany wskazywał, że wyemitował tylko jeden program dotyczący powoda, a to w dniu 20 lipca 2004 roku. Z tych względów jedynie ta audycja stała się przedmiotem oceny Sądu.

Zakres naruszenia dóbr osobistych powoda Sąd rozpatrywał z punktu widzenia przepisu art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz.U. 1984 Nr 5 poz.24 ze zm.), regulującego kwestię zakazu publikacji danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, a także art. 6 ustawy z dnia 29 sierpnia

1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 tekst jedn. ze zm.), zawierającego definicję danych osobowych podlegających ochronie.

Odwołując się do tych regulacji Sąd uznał, iż w materiale telewizyjnym, wyemitowanym przez stronę pozwaną niewątpliwie doszło do publikacji danych osobowych powoda, ale nie do publikacji wizerunku. W programie wskazano bowiem, że osobą zatrzymaną był „E. D.”, podano też informację, iż zatrzymany jest adwokatem, że był kandydatem na eurodeputowanego, a nadto że (...) Rada Adwokacka zapowiada wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec aresztowanego, które to stwierdzenia pozwalały na proste zidentyfikowanie zatrzymanego jako powoda – E. D., który był i jest jedynym (...) adwokatem o imieniu E. i nazwisku zaczynającym się literą (...). Sąd zauważył jednocześnie, że w wyemitowanym materiale w żadnym momencie nie przedstawiono twarzy powoda, ani żadnych innych charakterystycznych cech, po których można go było rozpoznać, co zdecydowanie uniemożliwiało określenie tożsamości powoda, jako osoby zatrzymanej, a zatem nie doszło do naruszenia jego wizerunku.

W ocenie Sądu Okręgowego publikacja danych osobowych powoda, przeciwko któremu toczyło się postępowanie przygotowawcze, stanowiła naruszenie jego dobrego imienia, zwłaszcza w kontekście korzystania przez niego z dobrodziejstwa zasady domniemania niewinności, jednakże nie doprowadziła do zniesławienia powoda, albowiem przedstawione w programie telewizyjnym informacje były prawdziwe. Sąd skonstatował, że relacja dziennikarska była rzetelna i stonowana, a jedynym zarzutem, jaki można jej postawić, to ujawnienie zbyt dużej liczby informacji o osobie powoda, co w konsekwencji prowadziło do możliwości jego zidentyfikowania.

Sąd I instancji zważył także, że w rozpoznawanej sprawie nie doszło do obalenia domniemania bezprawności działania pozwanej, gdyż nie wykazała ona, by dysponowała zgodą sądu lub prokuratora na publikację danych osobowych powoda.

Z powyższych przyczyn Sąd a quo uznał, iż strona pozwana, jako nadawca programu, na antenie którego doszło do naruszenia dobra osobistego o charakterze bezprawnym, ponosi za treść tej audycji odpowiedzialność zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji (Dz. U 2004 nr 253 poz. 2531).

Jako podstawę przyznania zadośćuczynienia w kwocie 10 000 złotych Sąd wskazał art. 448 k.c., podnosząc, że naruszenie dóbr osobistych powoda miało charakter zawiniony, ponieważ mimo kategorycznego brzmienia zakazu publikacji danych osobowych, w wyemitowanym materiale znalazł się taki zestaw informacji, który w sposób oczywisty identyfikował powoda. Oceniając powództwo co do wysokości Sąd zważył przede wszystkim na stopień naruszenia dóbr osobistych powoda przez stronę pozwaną, która nie dopuściła się jego zniesławienia, pomówienia czy naruszenia wizerunku, a jedynie dobrego imienia w czasie trwania postępowania karnego.

Sąd nie uwzględnił jednocześnie żądania odszkodowania za szkody spowodowane włamaniami do nieruchomości we W. podnosząc, iż brak jest związku przyczynowego pomiędzy emisją programu telewizyjnego, a włamaniami i dewastacją, a pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za bezprawne działania osób trzecich, czyli włamywaczy.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., zasądzając je od dnia 18 stycznia 2006 roku, czyli dzień po doręczeniu odpisu pozwu.

O kosztach postępowania sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

W zakresie wyroku uzupełniającego Sąd Okręgowy wskazał, iż z całej dochodzonej przez powoda kwoty 550 000 złotych za uzasadnioną uznał jedynie zasądzoną w wyroku z dnia 17 grudnia 2013 roku kwotę 10 000 złotych, w pozostałym zaś zakresie ocenił powództwo jako bezzasadne. Rozstrzygnięciu takiemu nie dał jednak wyrazu w sentencji pierwszego orzeczenia, co uczyniło koniecznym uzupełnienie wyroku poprzez oddalenie powództwa w pozostałej części.

Wyrok Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2013 roku zaskarżył apelacją w części -co do pkt. 1 i 3 powód, zarzucając:

1. nierozstrzygnięcie o całości żądania poprzez niezasądzenie kwoty ponad 10 000 złotych i niezawarcie w treści orzeczenia ani uzasadnienia stosownego orzeczenia o zasądzeniu pozostałej kwoty bądź oddaleniu powództwa;

2. naruszenie prawa materialnego i procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 379 pkt. 5 k.p.c. w zw. z art. 6 § 2 k.p.c. w zw. z art. 177 k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. (Dz. U. z 2010 r. Nr 7, poz. 45) w zw. z art. 30, art. 31 i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez nieustanowienie pełnomocnika z urzędu;

3. naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię co do zakresu udzielonej powodowi ochrony prawnej, która nie odpowiadała skali naruszenia dokonanego przez pozwaną, co doprowadziło do rażącego zaniżenia sumy zadośćuczynienia, a także poprzez nieudzielenie powodowi ochrony prawnej przez okres ponad 8 lat i 5 miesięcy, kiedy toczyło się postępowanie nadto poprzez dyskryminację i łamanie praw powoda przez Sąd przy ewidentnych dowodach winy strony pozwanej oraz nieuwzględnienie zasady rozkładu ciężaru dowodu;

4. naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 47 i art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 13 ust. 2 i art. 38 ustawy prawo prasowe oraz art. 13 ust. 1 ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, a także art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd wszystkich okoliczności sprawy;

5. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, w szczególności art. od 227 k.p.c. do 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, a także dowolną a nie swobodną ocenę dowodów i wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia w zakresie naprawienia szkody majątkowej, a także nieprzeprowadzenie zawnioskowanych dowodów, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy świadczył o winie strony pozwanej, która nie uzyskała żadnych zezwoleń na publikowanie fotografii i nagrań obrazu domu, w którym powód mieszkał.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł w pierwszej kolejności o przeprowadzenie dowodów z akt postępowań karnych na okoliczność dokonania włamań do jego nieruchomości oraz dowodu z opinii biegłych z zakresu budownictwa ogólnego i dziedziny medioznawstwa na okoliczność wysokości poniesionych szkód i przyczynienia się pozwanej do ich powstania. W dalszej kolejności wniósł natomiast o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzeniem na rzecz powoda kosztów postępowania za I i II instancję.

W odpowiedzi na apelację powoda z dnia 19 lutego 2014 roku pozwana wniosła o jej odrzucenie z uwagi na brak substratu zaskarżenia, ewentualnie o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

Wyrok Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2013 roku zaskarżyła również w części w zakresie pkt. 1 strona pozwana, podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisów:

- art. 13 ust. 2 ustawy prawo prasowe w zw. z art. 6 ustawy o danych osobowych poprzez ich błędne zastosowanie, polegające na nieuprawnionym przyjęciu, iż pozwany udostępnił na antenie telewizji dane osobowe powoda, jako osoby zatrzymanej pod zarzutem z art. 200 § 1 k.k., podczas gdy dane te nie pozwalały przeciętnemu odbiorcy na identyfikację powoda, jako osoby zatrzymanej, a nadto były to informacje prawdziwe, obiektywne i stonowane, nastawione na poinformowanie widza i służące realizacji celów informacyjnych, a także nie naruszały zasady domniemania niewinności, ponieważ nie stanowiły wskazań co do dopuszczenia się przez powoda zarzucanych mu czynów, a jedynie stwierdzały fakt jego zatrzymania, jako osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k., a poza tym były to informacje standardowo stosowane w organizacji pozwanej do opisu podobnych przypadków;

- art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że misją powierzoną telewizji publicznej jest rzetelne informowanie społeczeństwa o społecznie doniosłych faktach, podczas gdy materiał

telewizyjny był merytoryczny i stonowany, a opisane w nim okoliczności odpowiadały prawdzie i nie naruszały dóbr osobistych;

- art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 6 ustawy o danych osobowych poprzez ich błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż doszło do naruszenia dobra osobistego powoda poprzez publikację jego danych osobowych przez pozwanego, podczas gdy informacje udostępnione przez pozwanego na temat powoda nie stanowią danych osobowych w rozumieniu art. 6 ustawy o danych osobowych;

2. naruszenie prawa procesowego, a to art. 328 § 2 k.p.c. polegające na braku wskazania w uzasadnieniu jakichkolwiek weryfikowalnych podstaw do przyjęcia, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną, a nie wygórowaną, zwłaszcza przy przyjęciu, że pozwana działała w celu realizacji ustawowej misji informowania społeczeństwa o istotnych sprawach społecznych.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji strony pozwanej.

Apelację od wyroku uzupełniającego Sądu Okręgowego z dnia 28 lutego 2014 roku wniósł powód, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa procesowego w postaci elementarnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez nierozstrzygnięcie istoty sprawy, na skutek nieuwzględnienia wniosków dowodowych powoda i ich oddalenie oraz nierozpatrzenie najważniejszych problemów i zagadnień;

2. naruszenie prawa materialnego, a to przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej o równości wobec prawa;

3. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 6 i 7 Europejskiej Konwencji o Ochronie Podstawowych Praw i Wolności Obywatelskich, na których Sąd się nie oparł przez co proces był nierzetelny i krzywdzący dla powoda, co doprowadziło do rozstrzygnięcia na jego niekorzyść.

Jednocześnie powód powołał się na wszystkie zarzuty wskazane w uprzednio złożonej apelacji od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2013 roku i przy tak sformułowanych zarzutach wniósł o zmianę obu zaskarżonych orzeczeń poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania od strony pozwanej.

W odpowiedzi na apelację powoda z dnia 5 maja 2014 roku pozwana wniosła o jej oddalenie, jako bezzasadnej i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania.

Na rozprawie w dniu 5 listopada 2014 roku powód złożył pismo procesowe, w którym sformułował dodatkowe zarzuty dotyczące zapadłych orzeczeń, wskazując na naruszenie art. 38, 40 i 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wniósł o zawieszenie postępowania z uwagi na możliwość wniesienia kasacji w sprawie karnej na jego korzyść przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

Interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji powoda i uwzględnienie apelacji pozwanej, podnosząc w szczególności, iż w sprawie powinien znaleźć zastosowanie art. 5 k.c. na niekorzyść poszkodowanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2013 roku podlegała odrzuceniu, jako niedopuszczalna ze względu na brak interesu w zaskarżeniu rozstrzygnięcia korzystnego dla powoda oraz brak substratu zaskarżenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd uzależniający uprawnienie do wniesienia środka odwoławczego od istnienia gravamen, czyli pokrzywdzenia strony orzeczeniem sądu niższej instancji. Pokrzywdzenie to polega zwykle na całkowitym bądź częściowym nieuwzględnieniu żądań strony i

uwidacznia się poprzez porównanie twierdzeń strony o przysługujących jej prawach z rozstrzygnięciem o tych prawach, zawartym w orzeczeniu (postanowienie SN z dnia 23 marca 2006 r., II CZ 22/06, LEX nr 196615; wyrok SN z dnia 8 grudnia 2009 r., I UK 195/09, LEX nr 577812). We wniesionym pozwie powód domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 300 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych i kwoty 250 000 złotych tytułem odszkodowania za straty materialne, z czego Sąd a quo zasądził na rzecz powoda w zaskarżonym orzeczeniu kwotę 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, jednakże nie rozstrzygnął o zgłoszonych żądaniach w pozostałym zakresie. Ponieważ przyznanie powodowi odpowiedniej kwoty zgodnie z żądaniem było dla niego korzystne, to nie miał on interesu w skarżeniu tego rozstrzygnięcia apelacją. W sytuacji natomiast, gdy Sąd nie orzekł o całości żądania lub o wszystkich żądaniach pozwu, strona może - stosownie do art. 351 § 1 k.p.c. - złożyć wniosek o uzupełnienie orzeczenia, jeżeli zaś wnosi środek odwoławczy dotyczący przedmiotu nieobjętego rozstrzygnięciem w sentencji orzeczenia, to środek ten podlega odrzuceniu, jako niedopuszczalny z powodu braku substratu zaskarżenia (postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2014 r., V CZ 39/14, LEX nr 1504593).

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 373 k.p.c. w związku z art. 370 k.p.c. odrzucił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2013 roku.

Apelacja powoda od wyroku uzupełniającego z dnia 28 lutego 2014 roku została natomiast oddalona.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do najdalej idącego zarzutu nieważności postępowania wskutek pozbawienia powoda możliwości obrony swych praw, opartego na art. 379 pkt. 5 k.p.c. w zw. z art. 117 k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. (Dz. U. z 2010 r. Nr 7, poz. 45) poprzez nieustanowienie dla powoda pełnomocnika z urzędu.

W orzecznictwie za ugruntowany uznać należy pogląd, zgodnie z którym odmowa ustanowienia dla strony adwokata z urzędu nie usprawiedliwia zarzutu nieważności postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony swych praw (wyrok SN z dnia 2 marca 2005 r. III CSK 533/2004, nie publ.; wyrok SN z dnia 16 lutego 1999 r. II UKN 418/98 OSNAPiUS 2000/9 poz. 359). Sąd nie jest bezwzględnie związany wnioskiem strony o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu. Zgodnie bowiem z art. 117 § 5 k.p.c. Sąd uwzględnia taki wniosek, jeżeli udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie uzna za potrzebny, przy czym w orzecznictwie wskazuje się, że potrzeba taka zachodzi przede wszystkim w sytuacji, gdy strona nie potrafi w zrozumiałym i poprawnym sposób przedstawić swojego stanowiska procesowego oraz nie ma podstawowej orientacji w regułach rządzących procesem cywilnym.

W świetle powyższego nie sposób było podzielić zarzutu, że odmowa ustanowienia dla powoda pełnomocnika z urzędu pozbawiła go możliwości obrony jego praw, zwłaszcza że skarżący posiada wykształcenie prawnicze, przez wiele lat był czynnym zawodowo adwokatem, a w toku postępowania podejmował niezbędne czynności procesowe i na swoją prośbę uczestniczył w rozprawach sądowych, mimo iż był wówczas pozbawiony wolności. Również charakter i stopień skomplikowania niniejszej sprawy, której rozstrzygnięcie sprowadzało się w istocie do oceny nie budzącego wątpliwości materiału dowodowego oraz zasadności wysokości zgłoszonych roszczeń, nie przekraczał umiejętności i możliwości obrony praw przez skarżącego. Należy przy tym podkreślić, że odmowa ustanowienia powodowi pełnomocnika z urzędu nie stanowiła jednocześnie naruszenia konstytucyjnego prawa do równości i zakazu dyskryminacji, zwłaszcza, że instytucja pomocy prawnej udzielanej z urzędu, doprecyzowana w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, ma ze swej istoty charakter wyjątkowy i znajduje zastosowanie jedynie w szczególnych przypadkach, uzasadnionych realnymi potrzebami konkretnej strony procesu, zaś po stronie powoda, który sam był swego czasu profesjonalnym pełnomocnikiem taka potrzeba nie zachodziła. Tym samym nie doszło do naruszenia prawa do obrony w rozumieniu art. 379 pkt. 5 k.p.c.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów na wstępie zastrzec należy, że Sąd Apelacyjny w całości zaaprobował i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, uznając, że odpowiadają one zgromadzonemu materiałowi dowodowemu i są w pełni prawidłowe.

Sąd Apelacyjny nie podzielił przekonania skarżącego o naruszeniu przez Sąd Okręgowy szeregu przepisów prawa procesowego, odnoszących się do sposobu przeprowadzenia i oceny dowodów, a w szczególności zarzutu dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i niezasadnego oddalenia zgłoszonych przez powoda wniosków dowodowych. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jeżeli Sąd wyprowadza z tego materiału wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można wysnuć zgoła odmienne wnioski. Z tych względów, zgłaszając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, iż dokonane ustalenia faktyczne bądź ocena dowodów są wadliwe. Apelacja powinna wskazywać konkretne przyczyny, które dyskwalifikują postępowanie Sądu w zakresie poczynionych ustaleń, a także wyjaśniać jakie kryteria oceny zostały naruszone przez Sąd przy analizie przeprowadzonych dowodów.

W wywiedzionym środku zaskarżenia skarżący nie wskazał na czym miałyby polegać uchybienia Sądu I instancji, jeśli chodzi o ocenę dowodów, poprzestając jedynie na ogólnym stwierdzeniu, że ocena ta była nieprawidłowa i krzywdząca, zwłaszcza w zakresie w jakim odnosiła się do szkody majątkowej, związanej z włamaniami i dewastacją nieruchomości, w której powód był dożywotnikiem i doprowadziła do niezasadnego, w ocenie skarżącego, oddalenia wniosków dowodowych na te okoliczności. Wbrew zarzutom apelującego Sąd Okręgowy w tej części dokonał szczegółowej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy, ustalając kto był i jest właścicielem nieruchomości, a także że doszło tam do szeregu włamań i zniszczeń, co odpowiadało wymowie przeprowadzonych dowodów. Wskazać przy tym należy, iż wedle art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są przede wszystkim fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, co oznacza, że Sąd nie ma każdorazowo obowiązku przeprowadzania wszystkich dowodów, powoływanych przez strony. W orzecznictwie podnosi się, że ocena które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona między innymi od tego jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która znajduje zastosowanie w sprawie. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest bowiem oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego i to te przepisy wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Przepisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (wyrok SN z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 975/98, Lex nr 50825).

Formułując żądanie naprawienia szkody majątkowej powód powoływał się na okoliczność upublicznienia przez pozwaną obrazu posesji, w której był on dożywotnikiem, co jego zdaniem miało wpływ na dokonanie włamań do tej nieruchomości i jej dewastację i na tę okoliczność zgłosił stosowne wnioski dowodowe. Pomijając już nawet fakt, iż zgromadzony materiał nie pozwolił na ustalenie, ażeby pozwana rzeczywiście wyemitowała materiał, ukazujący wygląd nieruchomości powoda, a skarżący nie kwestionował ustaleń faktycznych w tym zakresie, zaznaczyć wypada, że Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. w sposób wyczerpujący wskazał w uzasadnieniu orzeczenia z jakich przyczyn nie zdecydował się na przeprowadzenie dalszych dowodów na te okoliczności, podkreślając że ze względu na brak związku przyczynowego pomiędzy działaniami pozwanego, a ewentualną szkodą prowadziłyby to jedynie do zbędnego przedłużania postępowania. Sąd I instancji odwołał się zatem do normy prawa materialnego, która dla uznania, iż do wyrządzenia szkody doszło na skutek działań pozwanej wymagała wykazania związku przyczynowego pomiędzy jej bezprawnym zachowaniem, a szkodą (art. 415 k.c.). Ciężar dowodu w takim przypadku spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami (art. 6 k.c.), na osobie, która twierdzi, że taką szkodę poniosła, a więc w niniejszej sprawie na powodzie, który w żaden sposób nie wykazał, by do włamań do nieruchomości doszło na skutek ujawnienia informacji o jego zatrzymaniu i wyemitowania materiału dotyczącego jego osoby. Wniosku takiego nie sposób wywieść tylko z tego, iż włamanie te miały miejsce w okresie, kiedy powód był pozbawiony wolności, albowiem nieznane są motywy osób dokonujących tych przestępstw - równie dobrze dom powoda mógł być obserwowany już wcześniej i jedynie przypadkowo stał się obiektem zainteresowania sprawców. Pozwana tymczasem nie może ponosić odpowiedzialności za zachowanie osób trzecich, w tym samego powoda, który własnymi bezprawnymi działaniami doprowadził do tego, iż zaszła konieczność uzasadnionego zatrzymania go przez organy ścigania i pozbawienia wolności na dłuższy czas. W takiej sytuacji to na powodzie spoczywał obowiązek właściwego zabezpieczenia mienia i nie może on czerpać korzyści z faktu, iż nie uczynił temu obowiązkowi zadość.

Z tych przyczyn powołane przez powoda wnioski dowodowe podlegały oddaleniu także przed Sądem Apelacyjnym. Skoro zachodzi brak adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem pozwanej, a szkodą powoda i norma prawa materialnego, nakazująca naprawienie szkody osobie odpowiedzialnej nie może być zastosowana, nie jest zasadne przeprowadzanie dowodów, które miałyby wykazać wysokość takiej szkody, a tym bardziej zakres przyczynienia pozwanej do jej wyrządzenia, która to okoliczność mogłaby być przedmiotem badania jedynie wówczas, gdyby zostało ustalone, iż jej zachowanie na powstanie tej szkody miało jakikolwiek wpływ. W przedmiotowej sprawie o takim związku między działaniami pozwanej, a szkodą majątkową powoda nie może być mowy, a zatem ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie są zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny nie widział także konieczności zawieszania postępowania apelacyjnego, albowiem nie zachodziła żadna z przesłanek procesowych, która by to uzasadniała, w szczególności wymieniona w art. 177 § 1 pkt. 1 k.p.c., gdyż z przedłożonego przez powoda pisma wynikało jedynie, że Rzecznik Praw Obywatelskich dopiero rozważy możliwość wniesienia kasacji na jego korzyść.

Nie zasługiwały również na uwzględnienie zarzuty powoda co do naruszenia art. 23 i art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c., a także art. 38, art. 40, art. 42, art. 43, art. 47 i art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 13 ust. 2 i art. 38 ustawy prawo prasowe oraz art. 13 ust. 1 ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, zwłaszcza, że powód w żaden sposób nie sprecyzował w czym dokładnie takiego naruszenia upatruje. Tymczasem to właśnie po rozważeniu treści tych przepisów Sąd uznał, że rzeczywiście doszło do naruszenia danych osobowych powoda i udzielił mu ochrony w takim zakresie, w jakim powód jej poszukiwał. Jednocześnie należało podzielić przekonanie Sądu a quo, że emisja materiału telewizyjnego nie spowodowała naruszenia innych dóbr osobistych skarżącego, tym bardziej, że w programie nie pokazano jego twarzy, ani też nie pomówiono go o czyny, których nie popełnił. Oceny tej nie zmienia fakt użycia przez pozwaną w materiale słowa „pedofil”, przede wszystkim dlatego, że jest to potoczne i powszechne określenie osoby dopuszczającej się czynów, za które skazany został powód. Biorąc pod uwagę, iż przekaz telewizyjny emitowany przez pozwaną kierowany był do szerokiego grona odbiorców, z których większość nie posiada wykształcenia prawniczego, zastosowanie sformułowania o zrozumiałym dla przeciętnego widza i nośnym wydźwięku było usprawiedliwione. W tym zakresie nie można także mówić o naruszeniu zasady domniemania niewinności, ponieważ w programie telewizyjnym od początku podawano, iż zatrzymani są jedynie podejrzani o popełnienie tych przestępstw. Sąd Okręgowy pochylił się zresztą wnikliwie nad wszelkimi aspektami naruszenia dóbr osobistych powoda, odnosząc się także do kwestii domniemania niewinności, a zatem nie sposób twierdzić, ażeby w jakikolwiek sposób nie rozpoznał istoty sprawy, tym bardziej w odwołaniu do zasad konstytucyjnych. Podkreślenia wymaga, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, pomimo iż jest aktem nadrzędnym, wyznacza jedynie ogólny zakres ochrony dóbr chronionych prawnie, który jest uszczegóławiany dopiero w aktach prawnych niższego rzędu, mogących także wprowadzać pewne ograniczenia w aspekcie ich ochrony i to właśnie te akty Sąd ma obowiązek stosować w pierwszej kolejności, co w przedmiotowej sprawie uczynił prawidłowo.

Wydaje się, że wymienione wyżej przepisy zostały powołane przez powoda jedynie dla wykazania rażącej niewspółmierności przyznanego ostatecznie zadośćuczynienia, którego wysokość powód ocenił, jako nieadekwatną do skali naruszenia, także z tego względu, iż był osobą znaną ze swej działalności adwokackiej, społecznej i politycznej. Z tymi argumentami nie sposób się zgodzić. Niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. W orzecznictwie wskazuje się na potrzebę wzięcia w tym wypadku pod uwagę rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem uzyskała lub spodziewała się uzyskać (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, Lex nr 371773). Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być zatem uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, a nieproporcjonalność zasądzonej kwoty byłaby bardzo wyraźna lub wręcz rażąca (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 536/98, Lex nr 694226, wyrok z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00,

Lex nr 52471, wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, Lex nr 484718). Tego rodzaju sytuacja w sprawie niniejszej nie zachodzi.

Sąd I instancji, przyznając powodowi zadośćuczynienie miał na względzie przede wszystkim, iż strona pozwana nie dopuściła się zniesławienia powoda, pomówienia go o czyny, których nie był sprawcą i nie spowodowała upublicznienia jego wizerunku, a jedynie naruszyła zakaz ujawniania danych osobowych na czas trwania postępowania karnego. Emisja materiału miała co prawda miejsce w godzinach największej oglądalności, jednakże nie została powtórzona w innych dniach. Sąd nie pominął również, iż podawane przez stronę pozwaną informacje były prawdziwe i odnosiły się do faktów, a relacja w tym zakresie była rzeczowa i stonowana. Okoliczność, iż powód był osobą zamożną i znaną nie mogła przy tym sama przez się decydować o wysokości zadośćuczynienia albowiem ma ono na celu rekompensatę rzeczywistej krzywdy związanej z konkretnym naruszeniem i nie może odbiegać od kwot przyznawanych w analogicznych sprawach, dotyczących podobnych naruszeń, tylko z uwagi na indywidualne przymioty osoby poszkodowanej bez odniesienia do innych wymienionych już kryteriów związanych z rodzajem naruszonego dobra oraz stopniem i zakresem cierpień. W rozpoznawanej sprawie zasądzona wyrokiem Sądu Okręgowego kwota nie była rażąco niska w stosunku do rozmiaru doznanych przez skarżącego cierpień, a przez to nieodpowiednia. Jej wysokość stanowiła przy tym wynik rozważenia ogółu istotnych okoliczności miarodajnych dla rozstrzygnięcia. W braku przywołania przez skarżącego nowych okoliczności, w świetle których Sąd powinien ocenić objęte pozwem roszczenia, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena jest niepodważalna i musi się ostać.

Nie podlegał również uwzględnieniu zarzut dotyczący przewlekłości postępowania, a także naruszenia art. 6 i 7 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Po pierwsze, zgodnie z ustawą z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U.2004.179.1843 ze zm.) stronie, której prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone na skutek działania lub bezczynności sądu lub prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie przygotowawcze przysługuje skarga do sądu przełożonego nad sądem, przed którym toczy się postępowanie i jedynie w tym trybie, czyli po wniesieniu właściwego środka w postaci skargi, Sąd jest władny rozpoznać zarzut ewentualnej przewlekłości postępowania. Po drugie, z samego faktu, że powód przegrał proces w części nie można wywodzić, iż był on w jakikolwiek sposób nierzetelny, tym bardziej, że skarżący nie uściślił na czym ta nierzetelność miałaby polegać, a jak wyjaśniono wcześniej, wszelkie podejmowane przez Sąd czynności, łącznie z oceną dowodów, dokonywane były wnikliwie i zgodnie z przepisami procesowego. Po trzecie zaś, nie jest zrozumiałe w czym powód upatruje naruszenia art. 7 wymienionej Konwencji, zwłaszcza, że odnosi się on do zakazu karania bez podstawy prawnej, zaś w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji nie orzekał w przedmiocie winy powoda, a dokonując ustaleń odnośnie skazania za czyny z art. 200 § 1 k.k. opierał się na prawomocnych wyrokach karnych, nie można zatem twierdzić, ażeby jakkolwiek uchybił temu przepisowi, bądź zasadzie domniemania niewinności.

Z powyższych przyczyn apelacja powoda od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 lutego 2014 roku na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

Apelacja pozwanej była natomiast o tyle skuteczna, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku z dnia 17 grudnia 2013 roku, aczkolwiek nie z przyczyn w niej wskazanych.

Jak już podniesiono błędny był zarzut naruszenia i niewłaściwej oceny przez Sąd stanu faktycznego sprawy przez przyzmat przepisów art. 13 ust. 2 ustawy prawo prasowe w zw. z art. 6 ustawy o danych osobowych, a także art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Jak wskazał Sąd I instancji, w świetle art. 6 ustawy o danych osobowych za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności przez powołanie się na jeden lub kilka specyficznych czynników, określających jej cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne, kulturowe lub społeczne. Jak przy tym stanowi orzecznictwo informacje, które bez nadzwyczajnego wysiłku, bez nieproporcjonalnie dużych nakładów dają

się "powiązać" z określoną osobą, zwłaszcza przy wykorzystaniu łatwo osiągalnych źródeł powszechnie dostępnych, również zasługują na zaliczenie ich do kategorii danych osobowych (wyrok NSA w W. z dnia 19 maja 2011 r., I OSK (...)) . Nie ulega wątpliwości, że emitując materiał telewizyjny, w którym powołano się na nazwisko „E. D.” i wskazano, że mężczyzna ten był kandydatem na eurodeputowanego i adwokatem, wobec którego (...) Rada Adwokacka rozważyła wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, strona pozwana ujawniła właśnie takie informacje, będące danymi osobowymi, które pozwoliły na określenie tożsamości powoda bez nadmiernego wysiłku, zwłaszcza że na liście (...) adwokatów był on jedynym E., którego nazwisko zaczynało się na literę D. Powołując się na swoją misyjną działalność w zakresie udzielania społeczeństwu ważkich i rzetelnych informacji pozwana nie może jednocześnie zapominać o obowiązkach nałożonych na nią przez ustawę prawo prasowe, której przepisy, zgodnie z art. 3 ustawy o radiofonii i telewizji, mają zastosowanie do rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych. Przepis art. 13 ust. 2 ustawy prawo prasowe stanowi tymczasem wyraźnie, iż nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Pozwana posłużyła się w materiale informacjami stanowiącymi dane osobowe w rozumieniu art. 6 ustawy o danych osobowych, mimo iż nie uzyskała na to zgody ani powoda, ani też zezwolenia organów ścigania.

Nie można było również podzielić zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niedostateczne uzasadnienie oceny wysokości przyznanego zadośćuczynienia, albowiem w tym zakresie, co zresztą podniesiono wcześniej, Sąd Okręgowy należycie wywiązał się z nałożonych na niego obowiązków i odwołując się do poszczególnych, zasadnych kryteriów oceny, wyjaśnił z jakich względów zasądzona kwota jest adekwatna do rodzaju i stopnia naruszenia i spełnia swoją funkcję kompensacyjną.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż w przedmiotowej sprawie zarówno powód, jak i interwenient uboczny powołali się na konieczność zastosowania art. 5 k.c., aczkolwiek wywodząc odmienne wnioski w zakresie skutków, jakie rozpatrzenie powództwa pod tym kątem powinno wywołać. Zarzut naruszenia art. 5 k.c. nie został co prawda podniesiony w apelacji pozwanej, jednakże pamiętać trzeba, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem kognicja sądu odwoławczego obejmuje uwzględnianie z urzędu wszystkich uchybień dotyczących prawa materialnego, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby nie zostały wytknięte w apelacji. Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami, dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (uchwała SN 7 sędziów - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Oznacza to, że w granicach zaskarżenia sąd odwoławczy nie tylko jest uprawniony skontrolować orzeczenie sądu a quo pod kątem ewentualnych uchybień w zakresie stosowania prawa materialnego, ale wręcz ma obowiązek ustalić właściwą podstawę prawną wyroku i zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. N. tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem w postępowaniu rozpoznawczym na wyższym szczeblu instancji, czego - zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego - nie można zaaprobować.

Rozważając wszelkie aspekty przedmiotowej sprawy należy zgodzić się z poglądem, iż uwzględnienie powództwa nawet w takim zakresie, w jakim uczynił to Sąd I instancji kłóciłoby się z szeroko pojętymi zasadami współzycia społecznego. Powód, powołując się na poczucie krzywdy, wymagał bowiem szacunku i ochrony dla własnych dóbr osobistych, jednocześnie nie dbając o poszanowanie dóbr innych osób. Nie można bowiem zapominać, że to on w pierwszej kolejności dopuścił się naruszenia dóbr osobistych dwóch małoletnich, popełniając względem nich przestępstwa, których społeczna szkodliwość jest znaczna, co zostało ostatecznie potwierdzone prawomocnymi wyrokami karnymi, a więc niejako sam naraził się na możliwość negatywnego odbioru jego osoby i zachowania, a co za tym idzie utratę dobrego imienia.

W orzecznictwie podnosi się, że zastosowanie art. 5 k.c. winno mieć charakter wyjątkowy, albowiem istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych. Wszelkie rozstrzygnięcia, prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają z jednej strony ostrożności, z drugiej natomiast wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego przypadku. Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w

nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy również w sprawie o ochronę dobra osobistego (por. wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, LEX nr 560607; wyrok SA w Łodzi, z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 81/13, LEX nr 1324714; wyrok SA w Poznaniu z dnia 29 grudnia 1993 r., I ACr 604/93, Wokanda 1994/5/42).

W ocenie Sądu Apelacyjnego już samo wystąpienie przez powoda z powództwem o ochronę dóbr osobistych było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowiło nadużycie prawa, gdyż wnosząc je powód przede wszystkim dążył do swoistego obciążenia pozwanej skutkami niewygodnego dla własnej osoby nagłośnienia negatywnych aspektów jego bezprawnych działań i podjęcia słusznej krytyki jego zachowania. Nie może także umykać z pola widzenia, że powództwo pozostawało w realnym związku z wcześniejszymi poczynaniami powoda, który w sposób jaskrawy naruszał zasady współżycia społecznego wobec innych osób. W tym kontekście wypowiedzi pozwanej, które przecież nie stanowiły zniesławienia ani pomówienia, stanowiły swoiste następstwo naruszeń dokonanych przez samego powoda i nie nastąpiłyby, gdyby on sam postępował zgodnie z prawem.

Zważyć także należy, że problem wykorzystywania seksualnego nieletnich jest tematem nośnym społecznie, szeroko dyskutowanym i nagłaśnianym przez media- także w celach prewencyjnych. Telewizja publiczna ma wręcz obowiązek brać udział w dyskusji, dotyczącej tej problematyki. Taki obowiązek płynie właśnie z podkreślanego w apelacji strony pozwanej art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (t. jedn. Dz.U. z 2011 Nr 43, poz. 226 ze zm), nakładającego na telewizję publiczną obowiązek informowania społeczeństwa o doniosłych faktach, w tym zatrzymaniu osób podejrzanych o popełnienie przestępstw szczególnie bulwersujących. Misja telewizji publicznej obejmuje bowiem także zwalczanie patologii społecznych (art. 21 ust. 2 pkt. 8 powołanej ustawy). Materiał miał na celu wskazać na działania organów ścigania, podjęte w związku z zatrzymaniem i aresztowaniem osób podejrzanych o popełnienie przestępstw z wykorzystaniem małoletnich.

Oceniając w tym kontekście zaskarżone rozstrzygnięcie, na podstawie właściwego wyważenia oceny zachowania powoda i pozwanej, uznać należy, iż udzielenie powodowi ochrony prawnej byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowiłoby rozstrzygnięcie niesłuszne z punktu widzenia powszechnie akceptowanych wartości i szeroko pojętej sprawiedliwości społecznej.

Wskazać także należy, że przepis art. 448 k.c., na podstawie którego Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 10.000 złotych wskazuje na możliwość, a nie powinność zasądzenia zadośćuczynienia w razie stwierdzenia, że doszło do naruszenia określonego dobra osobistego. Ta swoboda pozostawiona została sadowi właśnie po to, by móc odnieść się do wszystkich okoliczności konkretnego przypadku i rozważyć zasadność obciążenia naruszcyciela dobra obowiązkiem rekompensaty pieniężnej. Przedstawione i przeanalizowane wyżej okoliczności w ocenie Sądu Apelacyjnego wskazują jednoznacznie na skorzystanie z fakultatywności zasądzenia zadośćuczynienia i odmowę udzielenia powodowi ochrony w zakresie ,w jakim uczynił to Sąd I instancji.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2013 roku w ten sposób, że powództwo w całości oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Mając na względzie, iż powód przegrał sprawę w całości Sąd zasądził od niego na rzecz strony pozwanej kwotę 6 800 złotych, na którą złożyła się opłata od apelacji w wysokości 500 złotych oraz wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem za prowadzenie sprawy z apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 17 grudnia 2013 roku (900 złotych) i z apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 lutego 2014 roku (5 400 złotych), które ustalono na podstawie § 6 pkt. 4 i 7 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.). Nadto, Sąd przyznał od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 900 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego ustalonych zgodnie z § 6 pkt. 4 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).